

CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr.
- w m-m i tam, str. 8 tam, w tekście
40 gr., nekrologi 25 gr., swyca. 15 gr.
strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wy-
kaz, dla poszukujących pracy 10 gr.,
najmniejsze ogłoszenie 120 gr., dla
osobot. i sz. Ogłoszenia dwukolorowe
i 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranic-
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
- any ogłoszeń afidełtanych są o 25 proc. en-
droższe.
24 i w. mm. w 1 tamie szer. 70 mm. (strona
i amów) w wydaniu prowincjonalnym 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 68009.

Rząd przenosi się do Barcelony? Wojska powstańcze — 30 km. od Madrytu.

POTWORNE DZIEŁO ZNISZCZENIA W WALENCJI.

TENERYFA, 20.10. „Radio Club“ do-
nosi, że strażę przednie wojsk powstań-
czych znajdujących się obecnie 30 km. od Ma-
drytu.
Samoloty powstańcze zbombardowały
wczoraj linię kolejową Madryt — Wale-
ncja, czyniąc ją niezdadną do użytku.

PREZ. AZANA W BARCELONIE.

PARYŻ, 20.10. Specjalny wysłannik
Havasa donosi z Barcelony, że wczoraj o
godz. 8-jej wieczorem przybył tam prezy-
dent republiki hiszpańskiej Azana w towa-
rzystwie kilku ministrów i szefa swego ga-
binetu wojskowego.

Chociaż przyjazd prezydenta nie był
zapowiadany, na ulicach miasta zebrały
się tłumy ludności celem powitania głowy
państwa.

Niezłocznie po przyjeździe, prezydent
Azana odbył konferencję z prezydentem
katalońskiej generalidad — Compaysem.

SMUTNA KONFERENCJA.

OWIEDO, 20.10. Gen. Aranda przyjął
wczoraj pierwszych dziennikarzy, przyby-
łych do miasta. Generał oświadczył, że z
ogólnej liczby 77 oficerów, którzy byli
pod jego rozkazami poczynając od dn. 18
lipca, 55 padło na polu walki, lub odnio-
sło rany. Spośród 2000 żołnierzy i ochot-
ników, było 400 zabitych i z górą 1000
rannych.

CORAZ GORZEJ W MADRYCIE.

SEWILLA, 20.10. W przemówieniu,
wygłoszonym przez radio gen. Queipo de
Llano podkreślił, że komunikaty rządowe
stają się coraz krótsze. Nawijając do wia-
domości o podróży prezydenta Azana do
Barcelony, gen. Queipo de Llano wyraził
przypuszczenie, że czynniki rządowe za-
mierzają opuścić Madryt i zainstalować się

w Barcelonie. Przy oblężeniu Oviedo —
mówił generał, wojska rządowe straciły
5000 zabitych. Dowódca wojsk rządowych
Gonzales Pena ratował się ucieczką.

Po zajęciu miasta Robledo de Chave-
la, wojska powstańcze posunęły się dalej
i obsadziły stację kolejową położoną o 5
km. od tego miasta.

Według wiadomości z Madrytu, racje
żywnościowe wydawane mieszkańcom, sta-
ją się coraz skąpsze. Daje się odczuwać
dotkliwy brak węgla, prądu elektrycznego
i gazu.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

BARCELONA, 20.10. Ogłoszony tu ko-
munikat urzędowy głosi, że na odcinku
Barbastro wojska powstańcze przypuściły
gwałtowny atak w rejonie Tardienta. Atak
ten został odparty. Na odcinku Almedev-
ar stracono dwa samoloty powstańcze.

Owacyjne powitanie znakomitego lotnika szwedzkiego.



Znakomity lotnik szwedzki Björkwall, po szczęśliwym odbyciu swego ostatniego re-
kordowego lotu z Ameryki, wyładował na lotnisku Bromma pod Sztokholmem. Zdję-
cie przedstawia moment owacyjnego powitania znakomitego lotnika przez tłumy
ludności szwedzkiej, oraz matkę, w której objęciach widzimy Björkwall'a.

Wybory do parlamentu w Norwegii.

OSLO 20.10. Wczorajsze wybory do
parlamentu miały przebieg zupełnie spokoj-
ny. Głosowało około 90 proc. uprawnio-
nych. Dotychczas znane są tylko częściowe
wyniki z gmin wiejskich, które nie wykazu-
ją poważniejszych zmian w układzie ugrupo-
owań politycznych.

PARYŻ 20.10. Agencja Havasa donosi z

Oslo, że rezultaty wczorajszych wyborów
wskazują na bardzo liczny udział głosują-
cych. Jak dotychczas, daje się zauważyć
duży wzrost głosów socjalistycz-
nych. Wszystko zdaje się wskazywać,
że o zdobycie większości w nowym parlamen-
cie rozegra się zacięta walka.

100 wyroków na lichwiarzy 8 kupców osadzono w areszcie

KRAKÓW, 20. 10. — W trybie przy-
śpieszonym starostwo grodzkie z pośród
170 doniesień na kupców krakowskich o
nieuwiadczaniu cen artykułów spożyw-
czych i pobieranie cen wyższych od ustalo-
nych przez władze, rozpatrzyło 100,
przy czym wymierzyło prawie wszystkim
kary grzywny od 5—50 zł. z zamianą na 3
do 10 dni aresztu — w razie nieuiszczenia

grzywny. 8 kupców ukarano aresztem bez
względny.

Ze względu na ujawnioną ostatnio w
Krakowie wyższość cen artykułów spożyw-
czych, powołana została osobna komisja.
Będzie ona raz na tydzień ogłaszała ceny
orientacyjne towarów kolonialnych i spo-
żywczych. Winni nie stosowania się do
tego cennika będą surowo karani.

ZNISZCZENIA W WALENCJI.

VALLADOLID, 20.10. Tutejsza radio-
stacja donosi, że sytuacja w Walencji jest
bardzo poważna. Wszystkie kościoły i
słynny pałac Longa uległy zniszczeniu. Co
dziennie dokonywane są masowe rozstrze-
lenia. Historyczna katedra jest również
częściowo zniszczona.

POWSTAŃCY STRACILI 5 SAMOLOTÓW BOMBOWYCH.

LA CORUNA, 20.10. Ogłoszony tutaj
komunikat urzędowy głównej kwatery po-
wstańczej donosi, że na odcinku Teruel
lotnicy powstańcy stracili 5 samolotów
bombowych. Na odcinku Huesca oddziały
powstańcze zajęły miejscowość Santa Vic-
toria, panującą nad wioską Tardienta, któ-
rej zajęcie spodziewane jest lada chwila.

Przyszłość
zapewnisz sobie i swojej rodzinie
kupując
LOS
w szczęśliwej kolekturze
TEODORA KURZWEGA
ŁÓDŹ, Główna nr. 1

Znaczki pocztowe z podobizną ks. Skargi

WILNO, 20.10. Sekretarz komitetu wy-
konawczego uroczystości ku czci ks. Skar-
gi ks. dyr. Świrkowski, zwrócił się do Mi-
nisterstwa Poczty i Telegrafów z prośbą o
wydanie znaczków pocztowych z podobiz-
ną ks. Skargi.

Autobus P.K.P. przejechał 2 robotników. JEDEN ZABITY, DRUGI RANNY.

KRAKÓW 20.10. 19 bm. rano na szosie
Myślenice — Tarnówek pod Krakowem
autobus PKP. najeżdżał na pracujących 2 ro-
botników, z których jeden 24-letni Bober
Józef poniósł śmierć na miejscu. Drugi zaś
28-letni Dymek Antoni został ciężko ran-

ny i odwieziony do szpitala. Na miejsce wy-
jazdu przybyły władze sądowno-
lekarz i organa P. P. dla przeprowadzenia dochod-
zeń.

44 stopnie ciepła w Brazylii.

RIO DE JANEIRO, 20. 10. — W Ba-
zylii rozpoczęła się wiosna. Ze stanów
południowo-zachodnich donoszą o wiel-
kich upałach.

Silne fale upałów nadsięgają ku połu-
dniowi od stanu Minas Geraes, gdzie w
stolicy, Bello Horizonte temperatura w cie-
niu dochodzi do 44 stopni.



Na szlaku do Madrytu.

Punkt amunicyjny rządo-
wych wojsk hiszpańskich na
drodze Toledo — Madryt,
w momencie dozbierania się
w obliczu zbliżającego się
ataku powstańczego na li-
nię obrony Madrytu.

GRAD WIELKOŚCI GOŁĘBIEGO JAJA Silne burze na Bałtyku.

KRÓLEWIEC 20.10. Od kilku dni panu-
ją na Bałtyku, około półwyspu Sambii silne
burze, które chwilami mają charakter orka-
nu. Jedna z takich burz nawiedziła miejsce

wość kąpielową Cranz, wyrządzając znacz-
ne szkody w urządzeniach kąpieliskowych i
niszcząc przewody elektryczne. Wśród
gromu piorunów i błyskawic spadł grad
wielkości gołębiego jaja.

W Piławie podczas burzy fala zagarnę-
ła z mola portowego kilkunastoletnią dzie-
wczynkę, która utonęła. Trzy inne jej to-
warzyszki ocalały dzięki temu, że w ostat-
niej chwili zdolały odskoczyć w bok i chy-
cić się poręczy.

**KOLEKTURA
LOTERII
PAŃSIWOWEJ**

WŁADYSŁAWA CIANCYARY

ŁÓDŹ,
Piotrkowska 91
tel. 244-84.

poleca **LOS**Y do I klasy.
Ciągnięcie 22 października b. r.
W IV-klasie ub. Loterii padło u nas
Zł. 75.000. — na Nr. 128333

Dolar 5.28 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował
dolary po 5.28 i pół, funty angielskie 25.88
Franki szwajcarskie 121.65 (za 100)
franki francuskie 24.67, za liry włoskie pla-
cono 24.40 (za 100).

Po Warszawie-Łódź rozpocznie walkę z lichwą cen

ŁÓDŹ 20 października. Akcja walki z
wzrastającą nieuzasadnioną drożyzną
wkracza w Łodzi w fazę realną.

W końcu ubiegłego tygodnia wydane
zostały odpowiednie szczegółowe zarządze-
nia dotyczące bezwzględного ujawniania
cen, przestrzegania obowiązujących cenni-
ków itd.

W dniu dzisiejszym w związku z tym
Starostwo Grodzkie wyda podległym orga-
nom wykonawczym instrukcje, jak należy
postępować w razie stwierdzenia pod tym
względem uchybień.

Ponieważ jednak walka z drożyzną na
trafia na pewne trudności i nie da ona efek-
tu bez współdziałania całego społeczeń-
stwa, należy przeto zaapelować do wszy-
stkich konsumentów, do wszystkich kupu-
jących, by w razie stwierdzenia pobierania
wyższych cen aniżeli wskazują cenniki
natychmiast powoływali spisanie protoko-
łów.

Tylko współdziałanie społeczeństwa z
władzami może ukrócić panoszącą się co-
raz bardziej drożyznę.

**Dozbroić
Polskę na morzu!**

16 godzin pracy na dobę. Anormalne stosunki w przemyśle chustkowym

ŁÓDŹ dn. 20 października. Jutro w In-
spekcji Pracy odbędzie się konferencja w
sprawie uregulowania warunków plac i pra-
cy w przemyśle chustkowym.

Materiał przygotowany na tę konferen-
cję przez związki zawodowe przedstawia
się niezwykle ciekawie. Mianowicie robotni-
cy w przemyśle chustkowym zatrudnieni

są po 8 godzin w fabrykach, a poza tym
pracują również dla tych samych fabryk w
domach, nierzadko także po osiem godzin.
Natomiast jeśli chodzi o zapłatę, to w ol-
brzymiej większości stosuje się stawkę o-
śmiodziesiętnogodzinną fabryczną.
Kwestie te wymagają bezwzględного u-
regulowania.

KINO-TEATR CORSO

Wspaniały komediodramat

Mężczyźni wolą mężatki

W roli głównej: Jean Crawford, Robert Montgomery, Francot Tono

Kobieta bez maski

Paul Lukas, May Robson.

Miłość do dziecka - czy wpływ kobiety? oto treść tego filmu

POWIATOWE KLUBY DYKUSYJNE.

Organizacja Obozu Czynu Państwowego

... będzie dostosowana do podziału administracyjnego Państwa.

WARSZAWA, 20.10. Organizacja Obozu Czynu Państwowego ma posiadać komórkę naczelną, złożoną z komendanta, rady naczelnej, rady studiów i egzekutywy.

W projekcie statutu organizacji mówi się, że tak pomyślana organizacja stanowi mocny ośrodek dla rozpoczęcia akcji konspiracyjnej w społeczeństwie.

W projekcie statutu organizacji mówi się, że tak pomyślana organizacja stanowi mocny ośrodek dla rozpoczęcia akcji konspiracyjnej w społeczeństwie.

W projekcie statutu organizacji mówi się, że tak pomyślana organizacja stanowi mocny ośrodek dla rozpoczęcia akcji konspiracyjnej w społeczeństwie.

W projekcie statutu organizacji mówi się, że tak pomyślana organizacja stanowi mocny ośrodek dla rozpoczęcia akcji konspiracyjnej w społeczeństwie.

Samotny pijak w lesie. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 20.10. — Władysław Kamusiak, 22-letni mleczarz, otruli się karbolem w mieszkaniu swym przy ul. Rysowniczej 47.

Lekarz Pogotowia Miejskiego zastosował antidotum i przewiózł otrutego do szpitala na Radogoszczu.

Stan Kamusiaka b. poważny.

W lesie na Mani znaleziono nieznanego mężczyznę około 23 lat zatrutego de naturatem.

Personalii zatrutego nie udało się na razie ustalić ze względu na jego nieprzytomny stan.

Lekarz pogotowia udzielił nieznajomemu pierwszej pomocy. Podejrzewa się samobójstwo.

ŻYCIE PABIANIC. Zakończenie ćwiczeń s. rażackich.

Onegdaj Pabianicka Straż Ogniowa Ochotnicza uroczystie zakończyła letni okres ćwiczeń strażackich.

Proces 19-letniego młodzieńca o dwa strzały z fuzji.

WIELUŃ, 20.10. W pierwszym dniu rozpraw Kaliskiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Wieluniu rozpatrywano sprawę 19-letniego Jana Wojewody z Okalewa, oskarżonego o to, że usiłował dokonać zabójstwa Józefa Kubisa,

ŻYCIE ZGIERZA. Żeńska Szkoła wieczorowa.

W bieżącym roku szkolnym Zarząd Miejski otworzył po raz pierwszy Wieczorową Szkołę Doksztalającą Żeńską, doceniając jej znaczenie dla młodych panien, które opuściwszy szkołę powszechną nie mają możności kształcić się w średnich szkołach.

Obecnie do szkoły tej uczęszcza 30 dziewcząt. Nauka odbywa się w gmachu szkoły powsz. nr. 7 wieczorami od godz. 5 do 8 przez pierwsze trzy dni tygodnia.

Tak zorganizowane nauczanie w szkole przyniesie uczniom naprawdę pożytek, gdyż przystosuje je do życia praktycznego.

Nauka odbywać się będzie w ciągu 3 tygodnie 2 lat: kto posiada ukończoną szkołę powszechną kształci się tylko 2 lata, zaś posiadający niższe wykształcenie 3 lata.

Otwarcie szkoły to dalszy wielki krok naszego miasta na drodze cywilizacji i kultury.

"SPADKOBIERKA" W "LUTNI".

Tow. Śpiew. "Lutnia" w Zgierzu, sekcja dramatyczna, wystawiło w sali własnej przy ul. Pierackiego 2 doskonałą komedię Adama Grzymały Siedleckiego z okazji rozpoczęcia sezonu.

KINO "APOLLO"

wyświetla obecnie egzotyczny film, osnuty na znanej powieści pt. "Tarzan Niepokrotony".

rozumień między istniejącymi stronnictwami.

A teraz parę słów o samej organizacji: Celem jej ma być: 1) skupienie elementów państwowych, 2) stworzenie ośrodków myśli i czynu państwowego, 3) szerzenie światopoglądu państwowego we wszystkich komórkach życia społecznego.

Metody działania obozu projektowany statut przedstawia w następujący sposób: Ustala się w organizacji zasadę odpowiadania jednostki za całość pracy komórki.

Ustala się w organizacji zasadę odpowiadania jednostki za całość pracy komórki. Komendanci poszczególnych szczebli organizacji są odpowiedzialni przed komendantami szczebla bezpośrednio wyższego.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa. Najniższą komórkę organizacyjną stanowi koło powiatowe. Po szczególne komórki mają skład ilościowo ograniczony. Każdy uczestnik ma wyraźnie określony odcinek pracy.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa.

Wyrafinowany defraudant Krzysztoforski powołuje się na swoją... niepoczytalność

RADOM, 20.10. Przewód sądowy w słynnej sprawie Krzysztoforskiego i towarzyszy o nadużycia skarbowe, dobiegł do końca już w sobotę.

Przesłuchiwanie biegłego trwało kilka godzin. Po starciach obrony z biegłym przewodniczący odczytuje list obrony Krzysztoforskiego, w którym obrona prosi o powołanie biegłego lekarza, celem stwierdzenia poczytalności oskarżonego.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

na normalne zachowanie się oskarżonego Krzysztoforskiego w czasie rozprawy.

Następnie obrona składa drugi wniosek, w którym prosi, aby sąd sściągął od prokuratora w Sosnowcu akta dochodzeń z roku 1925 przeciwko Krzysztoforskiemu, który, pracując wówczas w kasie skarbowej w Sosnowcu, podejrany był o defraudowanie 50,000 zł.

Obrona tłumaczy, że akta te rzucą ciekawe światło na życie oskarżonego. Sąd i ten wniosek obrony odrzuca.

Następnie biegły Nysch przedstawia się dowi, że część winy za popełnienie nadużyć ponosi magistrat Radomia i Wydział Powiatowy Radomia. Gdyby instytucje te dopiływały swych urzędników, nadużycia w Urzędzie Skarbowym w tych rozmiarach nie byłyby możliwe, a przynajmniej byłyby wcześniej wykryte.

Sąd odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Za 4 dni ostateczna odpowiedź w sprawie zarągu w firmie Eitingon.

ŁÓDŹ, 20.10. — Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

Przedstawiciel firmy zwrócił się do robotników prośbą o udzielenie czterodniowego terminu na danie w tej sprawie definitywnej odpowiedzi.

Wczoraj na terenie fabryki przedziału firmy N. Eitingon (Dowborczyków 30) odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników a administracją w sprawie żądania zapłaty za przepracowane nadliczbowo godziny w soboty przy czyszczeniu maszyn.

4 losie wśród chat ukryły się przed wilkami.

WILNO, 20.10. — Do wsi Filonówka, znajdującej się u zbiegu Puszczy Hołubińskiej przybiegły cztery losie, ścigane przez wilki. Losie, pobłądziwszy przez pewien czas wśród chat, sadów i zabudowań o świcie powróciły do puszczy.

DZIŚ CIEPLEJ. Stan pogody w Łodzi.

Dziś o godz. 9-ej rano termometr wykazał 6 stopni powyżej zera. Nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 3 stopnie.

Cisnienie barometryczne spadło do 743 milimetrów.

Zachmurzenie nieco zmalało. Wiatry słabe z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Surowy wyrok na awanturników

PIOTRKÓW, 20.10. Jak już o tym pisaaliśmy za wywołanie głośniejszych zająć podczas Zjazdu Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie w dniu 24 maja r. b. pociągniętych zostało do odpowiedzialności karnej kilkanaście osób z wiceprezydentem miasta Władysławem Uziębło na czele.

Proces tej grupy oskarżonych odbędzie się, jak już o tym donosiliśmy — 9 listopada r. b.

W dniu onegdajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Piotrkowie znalazła się sprawa Ludwika Potockiego i Szlomy Tenenbauma, oskarżonych o wybitcie szyb w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul.

CHRZESCJANSKA wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najelegantsze fasony, Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni.

ONDULACJĘ trwałą 5 zł. aparatem elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54a, Józef Podlesny.

STAŁĄ pracę lub udział w interesie, dam za wypożyczeniem 1000. Zgłoszenia pod „A. H.” do Administracji „Echa”.

ZDARZENIA I WYPADKI

(—) Premier Składkowski w towarzystwie wojewody Jaroszewicza przeprowadził wczoraj inspekcję szeregu sklepów spożywczych i hal targowych w Warszawie.

Stereg kupców i rzemieślników premier ukarał grzywnami po 500 zł lub aresztem za niewystawienie cenników. Za brak kontroli z miejsca zostali przeniesieni na prowincję starosta grodzki i starosta powiatowy.

Premier Składkowski wydał do wojewody i starosty zarządzenie, aby w sprawie walki z drożyzną i starostowie przyczynili się do obniżenia cen artykułów powszechnego użytku i akcji walki z drożyzną w terenie.

Nauziska winnych spekulacji mają być ogłoszone w dziennikach jako szkodników społecznych. Wskazanie ulgi mają być cofnięte wobec spekulatorów. W ciągu tygodnia wojewodowie przedłożą premierowi wnioski w sprawie wystawienia szczególnie winnych do Bereszy.

(—) Min. Ciano wyjeżdża dziś do Niemiec, gdzie w specjalnej misji od Mussoliniego odwiedzi Hitlera.

(—) Na czele misji włoskiej, która przywiezie ziemie rumuńskie na kopiec Marszałka Piłsudskiego, stanął poseł Eugeniusz Cosełch, prezes Zw. Kom. batantów, gen. dykt. Hubert Somma, gen. Rudolf Raggioli, gen. Wiktor Raffaldi, plk. Paweł Berardi, kpt. Guido Cabalar i podof. Mario Santini.

(—) W zastęgu o ziemię powstała hójka pomiędzy mieszkańcami wsi Tyłatyn, pow. pińskiego.

W hójce brało udział około 80 osób. Walczono sprzętami zaopatrzonymi w galki ołowiane, łucznymi i t. p.

Odmu wiołaczom odniosło bardzo ciężkie uszkodzenia ciała, a liczba leżących wynosiła 20.

(—) Policja w Łodzi wykryła potajemny, luksusowy dom publiczny, którego właścicielami byli długoletni urzędnicy Urzędzielnictwa Społecznego w Łodzi, Kazimierz Klajn i jego żona.

Klajn podawał klientom domu swój telefon biurowy w Urzędzielnictwie, co w końcu przyczyniło się do wykrycia skandalu.

Dom schadzek mieścił się przy ul. Piotrkowskiej 209 w 5-pokojowym mieszkaniu Klajnow.

Interes szedł tak dobrze, że Klajnowi zakupili ostatnio plac w Rudzie Pabianickiej i wybudowali tam willę, w której chcieli zorganizować elegancję, podmiejski lupanar. Wełgali oni do swego mieszkania niezamieszkałe meble i zredukowane urządzenie.

Bywałymi domem publicznym byli samożni przez myślący i kupcy.

(—) Stan zdrowia tymczas. wiceprezydenta m. Łodzi, Lukomskiego, po operacji ślepego kiszki jest groźny.

(—) W sądku niejakiej Wiktor Cielecki znalazł w ziemi garnek ze złotymi monetami, który zagrabila jego żona z rodnią. Podczas rewizji znaleziono tylko kilka sztuk.

(—) Urząd Wojewódzki bada wniesione protesty wyborcze. W razie ich oddalenia pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Łodzi odbyłoby się około 12 listopada.

(—) Wczoraj odbył się zjazd obywateli okręgu Iłkowskiego Łąki Morskiej i Kolonijnej. Do zarządu okręgu wybrano pp.: wicewojewodę Wenderfisa, dyr. Kalinowskiego, dyr. Wolezyńskiego, dyr. Dziennikowskiego, dyr. Rajchera, dyr. Herli, mgr. Madzińskiego, mgr. Janowskiego, dyr. Zielińskiego; kom. P.P. dr. Torwińskiego, dyr. Eborowicza, dr. Ekersdorfa, dr. Zanda oraz pp. Pałkowskiego, Nieradko i Kufanego.

(—) Szalejąca ubiegłej nocy wichura z deszczem spowodowała w Gdyni katastrofę budowlaną. W nowo budującym się około dworca kolejowego 5-piętrowym domo zawalila się szczytowa część na stojącej obok 1-piętrowy dom, niszcząc dach i sufit. Ofiar w ludziach nie było.

(—) Pod Tczewem poległ osobowy najeżdżał na przejeździe na furmankę kolodzieja Kletnowskiego. Kletnowski cudem ocalał, żona zaś jego Klara i dzieci: 7-letni Zygmunt, 5-letni Ferdynand i 4-letnia Helena zostali zabici.

PATEFONY po 10 zł. miesięcznie w dużym wyborze poleca „Stambul” Al. Kościuszki 17.

Jedyny sposób na Kryzys to los kupiony w kolekturze KURT WYTRZYC Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a P.K.O. 600 626 Łódź

PRZYBŁAKAŁA się suka szara, wilk, odebrać można za zwrotem kosztów. Lokator ska nr 13 Grzegorzcyk.

KUPIĘ gospodarstwo rolne nieduży folwark lub osrodek w okolicy Łodzi, Brzezina lub Kuluszek. tel. 102-25 od 6-8 wiecz.

POTRZEBNY podręczny do spodniarza ul. Kilińskiego nr 105 m. 24.

Bar Tajemnic Przy Kryzys... De... artości nabyw... coraz to wię... uncuskiej szu... z to częściej za... ardu. W sercu staro... cy Marais, w c... pois, do wielkie... wyjąją ponure... yt Muncypalny... ięte" ze zmian... nie statuty, ora... Stracił daw... pokorzenia, a s... anku dla stanu... jący w dobrob... żyłszy zając m... liczu nagłych... ją się do „Kre... „Dla iektor... jeden z urzę... to nawet utra... Składy „Kred... romadzone są... zwierzchni sze... rowych. We... orządek wzoro... zebywania w... innym. Widzi s... loty: nierucho... falcieci, by p... kłanie; obrazy... rzy, z podpis... ler-Belleuse'a, ...lna kolekcje... ztuk Pięknych... nięte zapachen... do zycia i r... p. prócz safes'... zgrędków z n... forą napewno... o rozstania się... y, częstokroć... Samochody, ...owano specjal... wywolewać po... na dwa... Przechodząc... po woli pomys... iotów nieżyją... nieszcza wielki... przedmiotów, w... owiska. U okienek n... Andrzej Okoła... i czterech z...

Bank dla niezamożnych. Tajemnice paryskiego lombardu.

Przywiązanie do rzeczy martwych

Paryż, w październiku.
Kryzys... Dewaluacja... Zmniejszenie wartości nabywczej franka. Nic dziwnego, coraz to więcej mieszkańców stolicy francuskiej szuka kredytu i pożyczek, co z pewnością zagładą do paryskiego lombardu.

W sercu starożytnej i malowniczej dzielnicy Marais, w ciasnej uliczce Francs-Bourgeois, do wielkiego gmachu codziennie napływają ponure i zastrokane tłumy, „Kredyt Municipalny”, dawniejszy „Mont de Piété” ze zmianą nazwy uzyskał również inne statuty, oraz inną organizację techniczną. Stracił dawniejszy charakter nędzy i pokorzenia, a stał się czymś w rodzaju banku dla stanu średniego. Nawet ludzie żyjący w dobrobycie: kupcy, urzędnicy, nie wyłączając mniejszych przemysłowców, w obliczu nagłych trudności platniczych, zwracają się do „Kredytu Municipalnego”.

„Dla niektórych z nich” — zwierzył mi się jeden z urzędników instytucji — staję to nawet utartym zwyczajem. „Sklady „Kredytu Municipalnego”, gdzie tomadzone są zastawy, zajmują obszar o powierzchni sześciu tysięcy metrów kwadratowych. We wnętrzu składów panuje porządek wzorowy. Doznaje się wrażenia przebywania w wielkim magazynie uniwersyteckiego. Widzi się najróżnorodniejsze przedmioty: nieruchome zegary, czekające na właścicieli, by ponownie rozpocząć zwykłe życie; obrazy pendzla znakomitych malarzy, z podpisami Renoira, Pissaro, Carvera-Belleuse'a, które stanowią bardzo oryginalną kolekcję — rodzaj wystawy salonu ziół Pięknych; różne ubrania przesiąknięte zapachem naftaliny, rowery, maszyny do szycia i radia, aparaty fotograficzne, prócz szafesów, zawierających tysiące zegarek z najcenniejszą biżuterią, za którą napewno tęsknią kobiety, zmuszone do rozstania się z nią na termin nieokreślony, często dłużej niż zamierzano.

Samochody, dla których niedawno zbudowano specjalny garaż, zapelniają do połowy wielkie pomieszczenie, przeznaczone na dwa tysiące pojazdów. Przechodząc przez składy lombardu, miło woli pomyśleć trzeba o „duży przedmiotów niezających”. Ilekroć to tęsknoty nieszczęśliwych, pełne martwych przedmiotów, wyrwanych ze zwykłego środowiska.

U okienek najbardziej wzruszają widzą najskromniejsze przedmioty, oddawane na zastaw. Nie jest rzeczą przyjemną pozbywać się płaszcza z soboli lub naszyjnika z pereł, choćby na czas krótki, lecz i bez tych rzeczy także jeszcze można żyć spokojnie i wygodnie; ale drobna biżuteria, obrączki ślubne, pamiątki rodzinne, skromne ubrania koldry, a często narzędzia do pracy — wszystko to świadczy już o krańcowej potrzebie.

Obserwaliśmy różne obrazki, nasuwające także różne refleksje. Do okienka naprz. zbliżył się młody sportowiec, w czapce na bakier. Przeszedł zastawie swój rower.

„Zawieszam go na gwóźdź”, bo potrzebuję pieniędzy dla mojej starej. Przyjdę po niego na Wielkanoc przed zawodami Dunlop.

Dali mu sześćdziesiąt franków. Oburzył się:

— Za maszynę, za którą świeżo dałem 450 franków? No cóż? Trudno. Najgorzej będzie z treningiem. A może by mi udzielił no pozwolenia używalności roweru na dwie godziny dziennie? Co? Nie wolno? Ha! trudno...

Odszedł od okienka nieomal ze łzami w oczach, powłócząc nogami. Ale gdzieś, w głębi Paryża, była kochana stara matka, dla której za cenę opatu i strawy syn może poświęcił karierę mistrza...

Kredyt Municipalny jednakże czasami widuje i radosne twarze — przy wykupie za stawów, a niekiedy także odgrywa rolę filantropa, i z inicjatywy swego dyrektora, p. Maze, przed zimą bezpłatnie zwraca rodzinom, pozostającym w nędzy przedmioty niezbędnego użytku — ciepłe ubrania i koldry.

Zdarzają się wypadki jeszcze bardziej wzruszające:

W roku 1910 pewien urzędnik zastawił w lombardzie złoty zegarek i nie mógł go wykupić w ciągu dwudziestu sześciu lat. Przychodził jednakże regularnie co pół roku, by opłacić procent. Dyrektora lombardu wzruszyła ta wytrwałość. Kiedy w tych dniach ów urzędnik, dziś skromny emeryt zgłosił się ponownie dla opłacenia procentu, wydano mu jego zegarek.

— Dyrekcja, rozpatrzywszy sytuację, postanowiła zwrócić panu zegarek.

Stary jegomoć ucieszył się, jakgdyby wygrał wielki los na loterii.

— Jestem uszczęśliwiony — bełkotał — zegarek ten jest pamiątką po moim ojcu. Teraz ofiaruję go memu wnukowi.

Na ulicy płakał z radości i co dziesięć minut wyciągał zegarek z kieszeni, by przyręczyć mu się po latach rozstania.

Tolekańscy milicjanci skradli sławną biblię św. Ludwika.

Według naocznych świadków pobyt wojsk czerwonych w Toledo spowodował...

70-cie Mac Donald



Byli wieloletni premier brytyjski, obecnie zaś Lord-Prezydent Tajnej Rady Królewskiej, Ramsay Mac Donald obchodził ostatnio w swej podmiejskiej posiadłości pod Londynem w Hampstead 70-lecie swych urodzin. Zdjęcie przedstawia 70-letniego angielskiego męża stanu Ramsay'a Mac Donald'a ze swą wnuczką Małgorzatą i ulubionym psem, w dniu urodzin w Hampstead.

nieobliczalnie dla kultury straty. Wskutek wybuchu min zakładanych pod Alkazar zniszczone zostały niezmiernie cenne witraże z XIV w. w miejscowej katedrze. Skarbiec katedry został obrabowany, przy czym zginęła przechowywana tam sławna Biblia św. Ludwika. Zniszczoną została słynna kustodia i rozrzucone jej zbiory. Splądrowano pałac arcybiskupa, zabierając wszystko, co miało większą wartość i niszcząc wszystko pozostałe. Rozstrzelano przeszło 700 obywateli miasta, w tym wszystkich księży miejscowych. Spośród 550 kapłanów archidiecezji tolekańskiej ocalało zaledwie około stu, lecz i ich życie jest w niebezpieczeństwie, gdyż pozostają na terenach zajętych jeszcze przez czerwonych.

Listonosz...

robi codziennie setki pletter. Taki wyczyn nadzwyczajny jest możliwy tylko dzięki noszeniu

BERSON SPORT

WYPUKLE OBCASY GUMOWE

Gwiazda sowiecka

znamionuje krew, nienawiść i pożogę.

Arcybiskup Wiednia kardynał Innitzer wygłosił w Mödling pod Wiedniem kazanie przeciw bolszewizmowi, w którym m. in. mówił: „Światu grozi pożar... Nowe formy walki ciemności ze światłem zwa się komunizm i bolszewizm. Bolszewizm przystępuje do dzieła z przerwaniem budząca się. Kiedy oświadczałem, że z Moskwy w roku 1935 jedenaście milionów bezbożnych księzek w sześciu językach będzie po Europie rozsypane, było to jeszcze tylko zwróceniem uwagi na taktykę, która nastąpi. Dyplomaci w imię t. zw. interesów go-

spodarczych paktują z bolszewizmem. Wydaje się, jak gdyby ludzkość była ślepą i nie dostrzegała, skąd idzie zło. A tam, gdzie zjawia się gwiazda sowiecka, znamionuje ona krew, nienawiść i pożogę.

Wieczorem jako ostatni

Chlorodont

a dopiero potem do łóżka!

Prawdziwy z czerwoną głową lwa.

DZIŚ i JUTRO

jeszcze nabyć możesz los 1-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 54

Ciągnięcie rozpoczyna się 22 października br.

MARIA HEMPEL - GIERDAWA

MASZYNISTKA

Powieść

STRESZCZENIE.

Andrzej Okolski zakochał się w pani Hance, jednej z czterech maszynistek pracujących w biurze.

— Moja propozycja z tymi firankami — dodał wreszcie — była rzeczywiście niefortunna. Wy, kobiety, jesteście tak drobiazgowo, że nieraz dopiero później człowiek się spowstrzeże, że przykre zrobił. Przepraszam, małutka moja, przepraszam. Ale mieszkaniem przecież muszę się zająć — czyż nie?

— Naturalnie. Ale dlaczego to robisz taką radością. Ta radość jest mi przykrą, bo jest poza mną.

— To nie jest jakaś specjalna radość. Ale nie mam powodu tego robić na smutno (jabym miała powód...). Jestem optymistką, pogodnie wszystko biorę. Tak samo, kochanie moje, i naszej sprawy nie traktuję tak pesymistycznie i beznadziejnie, jak ty. Życie jest pełne niespodzianek. Nie ma w nim nic niemożliwego. Kto wie, jaka przyszłość leży przed nami. Wiem jedno, mianowicie, że nie możemy mówić sobie z całą pewnością, że nie będziemy w życiu razem. Nie ma rzeczy niemożliwych. Ilekroć najbardziej fantastyczne pomysły sytuacji — stają się rzeczywistością! Czemuż i nasze marzenia nie miałyby się ziszczyć?

Nie jestem taką optymistką, jak Andrzej. I nie mam żadnych co do nas nadziei. Ale sam fakt, że Andrzej tak mówi, dowodzi, że żyje w nim także samo pragnienie, jak we mnie. A pragnienie to jest wykładnikiem jego uczucia.

Więc dobrze mi było. I nie żał, że godziny spędzone u Andrzeja, odsiedzieć trzeba będzie w nocy nad robotą, która tymczasem w domu czekała na mnie. To przecież, ostatecznie dni naszej wolności!

— Słuchaj, Hanuś — powiedział mi na pożegnanie, gdy już wychodziłam — tak mi żal tego pokoju! Tyle jest w nim naszej atmosfery, naszego życia. Pamiętajsz wtedy... Przyszło mi na myśl, abys ty się do niego sprowadziła.

— Byłoby to cudownie. Ale nie mogę, za drogi. Skądże mogę płacić 150 złotych? Więc ja ci zapłacę połowę. Zrób to dla mnie. Pomyśl tylko: to będzie tak, jak gdyby to było „nasze mieszkanie”. Nawet, kiedy mnie tu nie będzie, to jednak będę tu z tobą, bo wszystko dookoła mówi tutaj o nas. Więc zgodzisz się — dobrze?

Ponętą była to propozycja. Ale nie mogłam jej przyjąć. Nie chcę być ciężarem Andrzeja, nie chcę między nami spraw materialnych. Nie, nie mogę. Andrzej jeszcze nalegał i prosił — ale bezskutecznie. Nie zgodziłam się.

A jednak szkoda mi tego „naszego mieszkania”.

7 kwietnia 19.

Andrzej nie był w biurze. Rano przyjechała cała rodzina. Pokój na Królewskiej już ktoś wynajął... Za mną jest cudna bajka. Co przede mną?

Skończył się jeden okres naszego życia. Przewrócona kartka. Treści następnej kartki nie umiem przewidzieć — i lekam się jej.

10 kwietnia 19.

Mężczyzna, nawet bardzo kochający, umie sprawę swego serca odkładać na bok w razie potrzeby, jak lasę czy kapelus. W wolnych, czy też odpowiednich do tego chwilach, wraca do niej.

to jest stale na tle żyjącego we mnie uczucia. Nawet w pracy umysłowej.

Andrzej czyni mi nieraz wymówki, że nie mówię nigdy o swoich troskach i kłopotach. Robię to rozmyślnie, bo nie chcę mu być żmierzaniem czy też smutkiem. Przeciwnie — czynniki tylko jasnym i pogodnym. Zresztą z chwilą, gdy jest ze mną wszystkie moje zgrzyoty są już tak daleko ode mnie, że gdybym o nich mówić chciała, musiałabym je sobie specjalnie przypominąć.

Czas, który spędzam z Andrzejem — wszystko jedno w jaki sposób — jest dla mnie zawsze odcieniem od rzeczywistości szarego dnia. Ale moje szczęście jest pozbawione radości. To brzmi trochę paradoksalnie, a jednak tak jest. Wynika to z poczucia omyłonego życia zarówno mego jak i Andrzeja.

Beznadziejne sytuacje życiowe, przeciwko którym nic nie możemy poradzić, nie powinny być nie tylko tematem rozmów, ale nawet tematem myśli. Od myśli jednak trudno się obronić. Napływają one do głowy często tak szybko i żywo, że wola nie jest w stanie odegrać żadnej roli. A myśli takie pozostają w duszy ciężki osad.

W moim życiu nic się nie zmieni. Żyć trzeba chwilą. Życie takie jest postrzępione. Liczy się na godziny spędzane razem z Andrzejem. Na godziny, na które czekam, czekam, czekam. Więcej jest czekania, niż tych godzin.

Jedyna pociecha to biuro: choć chwilę można się widzieć, parę słów zamienić.

Niedawno pisałam: biuro się nie liczy. Jakże wszystko jest względne!

Wielkanoc — 15 kwietnia 19.

Mam pilne tłumaczenie — i dużo. Dobrze więc, że właśnie są teraz święta. Łatwiej skończyć pracę na termin. Jestem jednak tak zmęczona pisaniem na maszynie bez przerwy kilka godzin — że dla odpoczynku wzięłam pamiętnik.

Andrzej był u mnie wczoraj — na pół godziny. Pierwszy raz od czasu sprowadzenia rodziny. Wszystkim, co opowiadał, sposobem w jaki to robił, wniósł do mojego małego pokoju całą atmosferę swego domu. Odczuwam ją tak dobrze, jak gdybym tam była, wszystkich znała i widziała. Czułam, że Andrzejaowi dobrze jest w rodzinie, miło i wesoło. Tak jak być powinno...

Ale atmosfera, którą przyniósł ze sobą, była tak krańcowo różna od mojej wewnętrznej, że odbiła się ode mnie jak piłka od ściany i kazała patrzeć na Andrzeja, jak na obcego. Tak obcego, że, gdy w pewnej chwili objął mnie i pocałował — miałam uczucie zdziwienia, iż ten obcy pan to robi.

Jakże jednak wielkim egoizmem byłoby z mojej strony ścigać go z jego wesołości, swobodnej, dobrej nuty — na mój minorowy ton!

Więc dostroiłam się do niego: rozeźmiały przyszedł i roześmiany wyszedł. Wszystko w porządku.

Szczerze się zdziwiłam, gdy na jego pytanie: co slychać? — odpowiedziałam: nic dobrego, chyba gorzej.

Nie zrozumiał, że miałam na myśli nasze nowe warunki: utrudnione i rzadsze widywanie się.

Natomiast ja rozumiem jego zdziwienie: poza mną ma swój dom, w którym czuje się dobrze. Jest z nim zżyty. Jestem pewna, choć nigdy o tym nie mówił, że po mimo swobody i wolności, jakie dają nam nieobecność w Warszawie rodziny — brak domu odczuwał dotkliwie. Teraz nie tylko dzieci witał radośnie — na pewno i żonę.

Ma dom, rodzinę, a poza tym ma mnie, jako dopełnienie braków tamtego życia!

Podczas gdy ja poza nim — nie mam nic. Pustka.

I stąd ta różnica, że gdy ja konstatuje, że jest źle i gorzej, Andrzej ze zdziwieniem pyta: w czym źle? w czym gorzej? Bo wszak jemu jest teraz lepiej.

skoro aż w ten sposób szuka życzliwego głosu z kraju. A więc czy obcy? Sam i ja sama. Więc chyba bliscy sobie. Jest wspólna płaszczyzna zrozumienia się.

Napisałam więc długi list do Johna Everetta. Nie trudno mi to przyszło. O sobie nie pisałam. Nie zna mnie, nie interesowałoby go to. Pisałam o nim. Wszystkie te myśli, które mi nasunęły się ogłoszenie. Pisałam mu o kraju, o naszej cudnej wiosnie. Chciałabym, aby między wierszami mego listu wyczuł naprawdę choć trochę powiewu z kraju... Czy mi się to udało? Nie wiem. Pytałam też o niego samego: co go łączy z Polską — nazwisko przecież cudzoziemskie — co robi w Australii — i wiele innych rzeczy, tyjących wyłącznie jego osoby. Dałam mu adres swój. Czy mi odpisze? — Chciałabym.

Dobrze jest zapomnieć o sobie, choćby na krótkie pół godziny. Zająć się kimś innym, postarać się komuś przynieść ulgę... Czuję się mniej sama teraz. Nie tak bardzo mi smutno, jak poprzednio.

I teraz będę pracować. Zrobię napewno dużo i dobrze.

19 kwietnia 19.

Rzadko widuję teraz Andrzeja. Tylko w biurze — i to nie codziennie. Wiem, że to nie jest wynikiem zubożnienia z jego strony w stosunku do mnie. Warunki. Nie jest swobodny.

Jednak zmiana ta nasuwa mi szereg niewesołych myśli.

Mężczyzna, taki jak Andrzej, z dużym poczuciem sentymentu rodzinnego, posiadający dzieci, jeśli skomplikuje mi się życie przez wielką nawet i prawdziwą miłość poza ramkami jego domu — po pewnym czasie, choćby to miało być po szeregu lat — wraca całkowicie do zamknięcia się w swoim kółku, które jest łańcuchem z ogniw logicznie i silnie powiązanych ze sobą. I nie może być inaczej. Ten łańcuch rodzinny posiada szaloną siłę, dla tych, którzy rozumieją jego świętość.

Dlatego, gdy spojrzę w daleką przyszłość — nie widzę Andrzeja koło siebie. Jest wśród swoich, otoczony swoimi najbliższymi, a ja gdzieś sama, w takim czy innym odnajętym pokoju.

To nie gorczy dyktuje mi te słowa. To jest poprostu trzeźwy sąd. Patrząc na życie, na ludzi — i widzę to, co jest. Nie mam już niestety 18 lat!

(D. c. n.)



LAMPKI NAGROBKOWE. MARIU „POŁO” ZAWSZE NAJLEPIEJ NIEJEST W RALENIU WYSTRZEGAJ SIĘ BEZWARSTACIOWYCH NALADOWNICTW

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Człowiek reprezentanci cechu wędliniarzy i cechu rzeźników m. st. Warszawy, wysłali do władz depeszę następującej treści: „Staje opóźnienie uboju, systematyczne kradzieże, przymus inkasowy, umiastowanie pracy w rzeźni, uniemożliwiają normalne działanie rzemiosła mięsnego, grożąc ruiną naszym warsztatom. Prosimy o śpieszną interwencję”. Sprawa poruszana w depeszy jest istotnie godna bliźszego zainteresowania sfer gospodarczych, gdyż wystąpienie to podpisane jest przez dwóch przesławnych najstarszych organizacyj chrześcijańskiego rzemiosła mięsnego w Warszawie.

Okazuje się, że właściciele taksówek gnębią nie tylko wysokie ceny benzyny i smarów oraz podatek drogowy. Mają oni jeszcze sporo innych kłopotów drobnych, które w sumie zatruwają im życie. Są to tak zwane formalności. Na przykład załatwianie spraw koncesyjnych i eksploatacyjnych wymaga od właściciela taksówki wdrożyć po kilku urzędach. Trzeba załatwiać te sprawy w komisariacie rządu, ewentualnie w urzędach wojewódzkim, lub w zarządzie miasta itp. Wymaga to uciążliwych wędrowek, wycieczek w poście kalniami i zniechęca wiele osób mniej wytrwałych do pracy w przemyśle taksówkarstwie. Właściciele taksówek postanowili ostro wystąpić przeciwko tym formalnościom i opracowali memoriał w którym domagają się od min. komunikacji by wydatki zarządzenie centralizujące załatwianie wszystkich spraw związanych z taksówkami w jednym urzędzie. Podobno sprawa ta będzie rozstrzygnięta przy opracowaniu nowej ustawy o koncesjonowaniu taksówek. M. in. ma być załatwiona sprawa wydawania koncesji przez urzędy powiatowe, ponieważ zgłaszały się po koncesje do województwa połączone jest dla właścicieli taksówek w małych miasteczkach z dużymi trudnościami.

W ostatnich czasach coraz częściej powstają w Warszawie spółdzielnie pracy. W zakresie budowlanym czynne są już spółdzielnie malarzy, murarzy, cieśli, stolarzy i zdunów. W tych dniach powzięto inicjatywę założenia pierwszej spółdzielni pracy pracowników fryzjerskich.

Warszawie coraz więcej przybywa nowych szkół; ostatnio w budowie są dalsze gmachy, a mianowicie: przy zbiegu ul. Żelaznej i Lesznej, dla czterech szkół powszechnych, i przy ul. Stawki 21, obliczony również na cztery szkoły powszechne. Dotąd wykonano już 30 proc. robót przy tych budowlach, które w r. b. będą doprowadzone pod dach. Poza tym ogłoszono przetarg na budowę domu przy ul. Grottgera, w dzielnicy Belwederskiej (trzy szkoły). Wszystkie te gmachy będą oddane do użytku w sierpniu roku przyszłego. Na zakończenie jest również budowa domu dla pojedynczej szkoły powszechnej na Annapolu, który będzie oddany do użytku jeszcze w r. b.

CLAUDE GEVEL.

PRZYJAŹŃ.

Poznali się w hotelu zdrojowym. Pogoń była fatalna. Nie można było marzyć na wet o wyjściu z domu. Usiedli w wygodnych fotelach w hallu i zaczęli rozmawiać początkowo o rzeczach obojętnych. Ale gdy zegnali się po dwóch godzinach, udając się na spoczynek, czuli obydwa, że na wzięła się między nimi nie sympatia.

Następnego dnia spotkali się już rano. Razem jedli śniadanie, razem spożyli obiad i gdy zmrok zapadł, byli już przyjaciółmi.

Ich poglądy były dziwnie zgodne. Poruszał w rozmowach tysiączne kwestie, lekko przeskakując z tematu na temat i konstatawali ze zdumieniem, że zgadzają się we wszystkim, że mają takie same poglądy na wszystkie dziedziny życia.

I już trzeciego dnia przypieczętowali swą przyjaźń. Edmund przyniósł, że nigdy jeszcze nie miał prawdziwego i oddanego przyjaciela. To samo potwierdził



KRATECZKI. TREPKA W KAWIORZE. Sztuczny tłok.

Telefon byłby pięknym, miłym, przyjemnym wynalazkiem, gdyby ludzie wiedzieli, kiedy mają dzwonić. Albo, gdyby wynalazono dodatkowy aparat, któryby w porze nieodpowiedniej dawał dzwoniącemu jakiś sygnał. Są dotychczas w telefonach automatycznych dwa sygnały: przeciągły, na znak, że telefon dzwoni i krótki, gdy żądany numer jest zajęty. Powinien być więc jeszcze trzeci sygnał, np. krótki i długi na zmianę, na znak, że żądany numer jest wprawdzie wolny, ale nie ma czasu czy ochoty na rozmowy telefoniczne, gdyż żądany numer np. je obiad, albo drzemie po obiedzie, albo czyta ciekawą książkę i nie chce by mu przeszkadzano.

Takie udoskonalenie telefonu jest niezbędne. Tak bowiem, jak się dzieje dotychczas człowiek, głodny może dostać nerwicy żołądka.

Siądam do stołu. Żona nalewa mi wonej grochówki na wędzonce, grzanki rumieją się z radością, że je za chwilę zjem, ślinka leci mi do ust, podnoszę pierwszą łyżkę do ust i... dzwonek telefonu.

Przeklinam jak murarz i podnoszę słuchawkę.

— Halo, słucham.

— To pan?

Okazuje się, że dzwoni jakieś miłe dziecko, któremu nie wypada przerwać tak od razu rozmowy. Gada, gada i gada, a zupa grochowa na wędzonce z rumianymi grzankami stygnie, stygnie, stygnie. Wreszcie rozmowa skończona, wracam do stołu, za pa naturalnie już zimna. Każę odgrzać. Nie można przecież grochówki na wędzonce z grzankami jeść na zimno. Odgrzewają. Siadam. Podnoszę drugą łyżkę do ust. Dzwoni telefon.

— Haaallo, słucham ps!...

— To pan?

Okazuje się, że to bardzo ważna sprawa że rozmówca jest człowiekiem dostojnym i poważnym i nie wypada mu powiedzieć, jak przyjacielowi: odwal - no się bracie od telefonu, bo mi zupa grochowa stygnie, zadzwonił za pół godziny! Dostojny rozmówca chwycił się, że dla głupiego obiadu (grochówka na wędzonce, to głupi obiad) przerywam rozmowę i każę mu dzwonić drugi raz. Muszę wysłuchać, muszę odpowiedzieć, muszę być uprzejmy, czarujący, sympatyczny, dowcipny. Inaczej nie wypada. Przecież jeśli bym był opryskliwy, mógł mu się narazić i moją karierę diabłu wzięną. Tymczasem diabłu biorą grochówkę, która odgrzana po raz trzeci gęstnieje

Śmierć staruszka w łaźni. Nazwiska nie ustalono.

Z Wilna donoszą:

Do łaźni Tyszkiewiczza przy ulicy Stefańskiej przyszedł około godziny 3 po południu jakiś staruszek, który poszedł „parzyć się”. Staruszek rucił dużo pary i usadził się na górnej półce, pod samym sufitem. Nikogo w tym czasie w łaźni nie było. Nikt też nie zauważył co się dalej działo. Dopiero po upływie kilku godzin, mniej więcej około godziny 7, obecni w łaźni spostrzegli na podłodze pod półkami skulone go mężczyźnię. Nie zdradzał objawów życia. Wezwano pogotowie, lekarz stwierdził że nieznajomy nie żyje. Zwłoki już były ze sztywniały, połowa twarzy była zmasakrowana, plecy i ręce poparzone.

niepotrzebnie i traci swój właściwy smak, zapach wędzonki ulatnia się i zjada się obiad w nastroju wściekłości.

Panie i Panowie! Szefowie, dostojnicy, koledzy, przyjaciele i interesanci! Nie dzwonicie nigdy w porze obiadowej, nie spytawszy uprzejmie, a może pan je teraz obiad, to zadzwonię później?

Niestety dla nich cudzy obiad jest zawsze małoważnym głupstwem. Ich obiad tylko jest ważny, ale jedno mnie pociesza: i ich diabli biorą, gdy w czasie obiadu dzwoni do nich jakiś gość, którego nie mogą spalić w dwu słowach.

Naturalnie pozornie wydawałoby się, że jest tu proste rozwiązanie. Prostu nie chaj w czasie obiadu odbiera telefony kto inny, i mów: pana nie ma w domu. Ba, ale telefon jest to takie wściekle narzędzie, że człowiek zawsze ma wrażenie, że właśnie ten nieodebrany, ten spławiony telefon może być niesłychanie ważny, niesłychanie pilny, że przez nieodebranie właśnie tej rozmowy stanie się coś, czego później będziemy bardzo żałowali. Dlatego pomimo, że grochówka na wędzonce ślicznie i nieczuć pachnie odbieramy wszystkie telefony sami i sami też przeklinamy.

Ale gdyby był wynalazony taki instrument z sygnałem raz krótkim raz długim to ostatecznie każdy gość dzwoniący do mnie wiedziałby, że nie życzę sobie w ciągu najbliższych kilkunastu przynajmniej minut telefonów, jacy nie wiedział, że ktoś do mnie dzwonił i nie denerwowałbym się tym, słowem byłoby idealnie. Można wymyślić taki sposób na ów sygnał. Dopłace chętnie gotówkę miesięcznie, byleby mnie tylko nie budził zrana, skoro świt, byleby mi dali jeść spokojnie obiad.

KAWIOR.

Nie chodzi dziesiątka o kawior do jedzenia, tylko o Roberta Kawiora, który wprawdzie nie został zjedzony ale o mały włos nie został uszkodzony na kieszeni.

Kawior spacerował ulicą Piotrkowską. Przy rogu Narutowicza poczuł nagle, że wokół niego robi się jakiś sztuczny tłok. W następnym momencie stwierdził, że jakaś obca ręka sięga do jego kieszeni. Złapał więc najpierw rękę a następnie jej właściciela, którym okazał się Władysław Trepka, początkujący złodziej, któremu diabł nie udał się.

Sąd Grodzki skazał Władysława Trepkę na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzeczki.

Już wyszedł z druku nowy Informator i Plan m. Łodzi

w opracowaniu Maksymiliana Serwińskiego — w cenie 1 złotego. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Księgarnia SEIPELT Piotrkowska 47.

Kto napadł na szofera? ZAGADKOWY WYPADEK NA ROGU ULIC

Z Wilna donoszą:

Około godziny 4 po południu na ulicy Zawalnej róg Straszuna, zaszedł wypadek, który wywołał w mieście szerokie i głośnie echa. Na rogu ulicy stał jakiś człowiek, jak następnie stwierdzono, 30-letni Witold Sosnowski, szofer, zamieszkały przy ul. Warszawskiej. Nagle dobiegł do niego jakiś typ i z całej siły wyrzucił kamieniem po głowie. Uderzenie było tak silne, że z rany trysnęła fontanna krwi.

Napastnik zbiegł. W okamgnieniu na miejscu wypadku zaczął się gromadzić tłum. Rannego przewieziono do pogotowia a stamtąd do szpitala. Podczas przewożenia był nieprzytomny.

Wypadek podniecił tłum, ktoś puścił pogłoskę, że ranny już nie żyje. Ktoś spostrzegł, że rzekomo zamordowany jest chrześcijaninem, a napastnik żydem. Dlatego powód do wrękich okrzyków i nawoływani przeciw żydom.

Na miejscu wypadku tłum gromadził się grupy przechodniów.

wódki ramkowe dobre i zdrowe

MĄDRA BYĆ — DOBRZE, BOGATA — NIE ZAWADZI, LECZ PIĘKNA BYĆ — MUSISZ!

Oto hasło każdej nowoczesnej kobiety! Piękna cera jest pierwszym warunkiem urody kobiecej. Droga zaś do pięknej cery prowadzi przez racjonalną, indywidualną pielęgnację twarzy. Słynny na całym świecie Uniwersytet Piękności „Cedib” w Paryżu, dzięki wieloletnim doświadczeniom naukowym, udostępnił wszystkim kobietom świata stosowanie prawdziwie

indywidualnie spreparowanych kosmetyków. Instytut zaś Kosmetyczny, założony we wzorem zagranicy we wszystkich miastach Polski, służy radą i pomocą wszystkim kobietom, dbającym o swą urodę. Na każdą cerę — inny puder! Dla każdego skóra — specjalny krem! Kuponów na bezpłatną poradę prosimy żądać w swej stałej perfumerii lub drogerii.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 20 PAŹDZIERNIKA.

- Raszyn. 12.03 Programy lokalne 12.40 Programy lokalne 12.50 Dziennik południowy 13.00-15.00 Przerwa dla Warszawy 14.00-15.00 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna (dla Łodzi do g. 14.57) 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Koncert zespołu Pawła Ryśnasa 17.00 Prof. Kazimierz Twardowski (z powodu 70-letniej rocznicy urodzin) 17.15 Programy lokalne 17.50 Monolog J. Tuwima pt. „O znajomych” 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka z Łodzi 18.20 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Szkoła a życie — dyskusja 19.20 Koncert malej orkiestry Polskiego Radia 20.00 O muzyce w Radio — mówić będzie kierownik wydziału muzycznego P. R. 20.15 Koncert symfoniczny z Poznania W przerwie, o g. 20.45: Dziennik wieczorny oraz Pogadanka aktualna 22.30 Słuki literackie 22.45 Programy lokalne 23.00-23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Łwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

- 12.03 Paderewski gra (płyty z Warszawy) 12.40 Muzyka organowa z płyt 13.00 Serenady z płyt 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Kupujemy samoloty — pogadanka 16.00 Ukraińska muzyka ludowa z płyt 17.15 Muzyka z płyt — z Warszawy 18.20 Rozmowa z radioluchaczami 18.30 Uwertury operowe z płyt 22.45 Muzyka taneczna — płyty z Warszawy

ŚRODA, 21 PAŹDZIERNIKA.

- Raszyn. 6.30 Pieńki poranna 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 7.25 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.30 Audycja dla szkół

ZATELEFONUJZARAZ Nr. 182-48 lub 102-29

z otrzymywiesz będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

- 7.25 Parę informacji 7.30 Program na dziś z Warszawy 7.35 Muzyka z płyt — z Warszawy 13.00 Wesola muzyka i scenki ludowe — płyty 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy 15.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej 15.55 Arie operetkowe z płyt 16.30 Muzyka z płyt — z Warszawy 18.20 Wałce z filmów dźwiękowych — płyty 19.20 Muzyka popularna z płyt 19.45 Felieton pt. „Jesiń w Łodzi” 20.00 Muzyka taneczna z płyt

PRAWO DO SZCZĘŚCIA Kolektury Nr. 100

WYBIERZ swój los i WYCIĘŻ w walce o byt, Losy do 1-zeszł. klasy poleca KOLEKTURA Nr. 100 oddział w Łodzi

Andrze a 2 „PRO MIEN” Ciągnięcie już 22 października 1936

Maurycy. I jeśli czegoś żalowali, to tylko jednego: że los zetknął ich ze sobą tak późno.

— Wiesz, mój drogi, — mówił Edmund, — miałem ciężkie przejście w życiu. Zwątpiłem już zupełnie w ludzi. Nie wierzyłem, ani mężczyznom, ani kobietom. Gdybym cię znał wówczas niewątpliwie nie byłoby mi tak ciężko w życiu. A byłem sam...

Opowiedzieli sobie swoje dzieje. Maurycy od trzech lat był żonaty. Za dwa tygodnie miała przyjechać jego żona Edmund był od czterech lat rozwiedziony.

— Miałem tragiczne pożyście małżeńskie — mówił Edmund. — Kobieta ta uczyła moje życie prawdziwym piekłem. Miała dar psucia wszystkiego, gdy tylko się zjawiała. Zepsuła mi każdą wycieczkę, każdą wizytę, każdą miłą niespodziankę, każdą moją najlepszą intencję. Jednym słowem zepsuła mi raz na zawsze życie. Czy sądzisz, że jej nie kochałem? Bardzo ją kochałem, nawet ubóstwiałem. Starłem się zniszczyć wszystko, co zapragnęła. Ale ostatecznie nie zniechęciłem ją tak bardzo,

że czułem, iż jestem gotów popełnić morderstwo. Rozwiódłem się z nią. I od tej chwili nie wierzę już w żadną kobietę.

— Biedny Edmundzie — odparł z współczuciem Maurycy. — Wierzę, że wiele wycierpiałeś, ale sądzę, że jesteś niesprawiedliwy wobec kobiet. Przecież twoja żona mogła być wyjątkiem. Gdy przyjeżdżanie moja żona z pewnością zmieniła zdanie. Poznasz kobietę, która umie kochać i wzbudzać miłość. To jest idealna kobieta.

— A moja żona tego nie umiała. Zrezygnowałam z miłości. Poznałem teraz piękniejsze uczucie, naszą przyjaźń. Rozumiemy się dobrze, jak gdybyśmy byli rozdzielonymi braćmi. Wierzę, że zostaniemy przyjaciółmi na zawsze. I wiesz, nie śmieję się prosić ze mnie, ale teraz będę się bał spotkać moją byłą żonę. Mówiłem ci, że ta kobieta psuła wszystko, gdy się tylko zjawiała. Gdyby się nagle zjawiała, obawiam się, że zepsułaby naszą przyjaźń.

— Bredzisz, kochany. A cóż nas może obchodzić twoja była żona? Ty jej nie chcesz już znać, a ja również nie chcę

mieć z nią nie wspólnego. Mam swoją siostrę, kochaną żonczkę i przekonasz się, jak cudownie ułoży się nasze życie w trójkę.

Na razie byli nierozłączni. Spędzali razem wszystkie dni. Chodzili razem na spacer, dyskutowali, omawiali najróżnorodniejsze kwestie. I co ciekawe, nie było między nimi nigdy nawet najdrobniejszej różnicy zdań, która mogłaby stworzyć jakieś rozdziewiki i zamącić ich przyjaźń.

Trwało to dwa tygodnie. Byli szczęśliwi. Robili plany na przyszłość. Całe szczęście, że mieszkają w jednym mieście. Nawet po urlopie nie będą się rozstawali.

Po dwóch tygodniach, wczesnym rankiem wybrali się na stację. Miała przyjechać żona Maurycego. Z różnymi uczuciami oczekiwali chwili przybycia pociągu. Maurycy był szczęśliwy. Cieszył się z przyjazdu żony i z możliwości przedstawienia jej swego najlepszego przyjaciela. Edmund był trochę niespokojny. Czy istotnie jego żona była taką idealną kobietą? Czy zgodzi się na ich przyjaźń?

Pociąg nadjechał. Z okna wagonu wychyliła się rączka, przesyłając serdeczne powitania Maurycemu.

— Jest, Edmundzie. Przyjechała — wołał, śpiesząc do wagonu. Edmund stał, jak wryty. Dwukrotnie przecierał oczy. Zdawało mu się, że to jego żona Maurycego była... jego była żona.

A więc przyjaźń skończyła się. Skończyła bezpowrotnie. Musiał się pożegnać z tym, co rozpromieniało jego dotąd niewesołe życie. Dwa mężczyźni, którzy posiadali tę samą kobietę, nie mogą być przyjaciółmi. Maurycy będzie zawsze w nim widział swego poprzednika, a on w Maurycym swego następcę.

I gdy Maurycy zbliżył się do niego, było zaprezentować żonę, mruknął ze złością: — Mówiłem, że zawsze musiała być wstępną stępną, gdy się tylko zjawiała.

Odwrocił się i zostawiając zdumionego przyjaciela, szybko pobiegł do domu.

Pięć Czy Z...

Strzelecki zamierza... W tym... du m... cy materia... Teren ju... o wymiar... przy ul. Na... zie dzierżaw... ry chętnie u... wanie, ponie... piero za 2 l... Właściciel... Ake., wyrazi... nu dla SKS... SKS, wo... cy placu 50... na. Klub, pr...

Łódz

Oficjalne

Jak już p... zowany prz... Samochody... slem „Jesie... się z 3-ch c... zda patrolow... Do raidu... z Warszawy... leni na dwi... o pojemn. c... samochody u... W ogóln... Aleksander... na samocho... dna piąta p... Dodacki Jer...

Pięć

Reprezen... wiąca obecn... w rzeczyw... grów, rozeg... reprezentacji... jąc w stosu... nych walk: pokonał Urs... koguciej — Frigyes'a (E... odniosł zwy... w średniej... win'owi (M...

C.I.W. chwali a

Wychodzi „El Mundo”... pondencję p... tralnym inst... go im. Mars... wie. Autor a... bne instytuc... uważa insty... tego typu uc... gramu nau... Dziennik zar... na Bielanach

w mistrz

Panująca... goda fatalnie... dów piłkarsk...

Toteż po... w bieżącym... stwa klas B... piero na wid...

Zawody... jeszcze odby... i podczas m... są pustki. T... dzenie zimow... sie A z dnia...

W

od

SPORT.

Piękne zamiary S.K.S-u Czy Zarząd Miejski udzieli subwencji?

Strzelecki Klub Sportowy (Łódź) zamierza budować boisko. W tym celu klub zwrócił się do zarządu m. Łodzi z prośbą o udzielenie pomocy materialnej.

Teren już SKS znalazł. Jest to obszar o wymiarach 165x135 mtr. położony przy ul. Napiérkowski 99. Plac na razie dzierżawiony jest przez ogrodnika, który chętnie ustąpi, jeśli otrzyma odszkodowanie, ponieważ kontrakt kończy się dopiero za 2 lata.

Właścicielka terenu, firma Osser Sp. Akc., wyraziła już zgodę na oddanie terenu dla SKS bezpłatnie na lat 15.

SKS. wobec tego wypłaci już dzierżawcy placu 500 zł. na rachunek odszkodowania.

Klub, pragnąc stworzyć własny war-

sztat pracy sportowej, prosi miasto o subwencję na pokrycie reszty odszkodowania (2.500 zł.) oraz na urządzenie boiska.

Należy podkreślić, iż działnica w której położony jest wspomniany plac, jest gęsto zabudowana (Zarzew i Chojny), a nie posiada żadnych urządzeń sportowych. Boisko byłoby dla niej prawdziwym dobrodziejstwem.

SKS, wszechstronny klub, liczący dziś ponad 700 członków z pewnością podola zadaniu, tym bardziej, że uzyska niewątpliwie poparcie miasta przy realizowaniu swego planu.

Prezydent miasta p. Godlewski znany jest jako mecenas sportu. Jego stanowisko w sprawie boiska dla SKS. z pewnością będzie przychylne.

Łodzianka na drugim miejscu.

Oficjalne wyniki raidu samochodowego „Jesień na Kurpiach”

Jak już podawaliśmy odbył się zorganizowany przez Polski Touring Klub Raid Samochodowy do Koziol Zdroju pod hasłem „Jesień na Kurpiach”. Raid składał się z 3-ech części: etap dzienny; nocna jazda patrolowa oraz próba sprawności.

Do raidu zgłosiło się 12 zawodników z Warszawy i Łodzi, którzy zostali podzieleni na dwie kategorie: A — samochody o pojemn. cylindrów do 2000 cm. i B — samochody powyżej 2000 cm.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył inż. Aleksander Kleiber (Polski Touring Klub) na samochodzie D.K., uzyskując 156 i jedną piątą pkt. Dalsze miejsca zajęli 2) Dodacki Jerzy (Polski Touring Klub) 155

i trze piąte pkt. 3) Rozenblat Jerzy (Polski Touring Klub) 131 i dwie piąte pkt.

Szczególnie ciekawą okazała się próba sprawności. Z próby tej zwycięsko wyszedł inż. Aleksander Kleiber na samochodzie D.K. W. Drugie miejsce zajął p. Rozenblat Jerzy na Polskim Fiacie 508. Wyjątkowo dzielnie wykonała próbę sprawności, która m. in. obfitowała w tak emocjonujące momenty, jak opuszczanie przez kierowcę jadącego samochodu i następnie zajęcie miejsca w biegu p. Brodzka (Łódź). W próbie zrywu na dystansie 100 m. zwyciężył inż. Szumlakowski Marian na 8 cyl. Fordzie, drugie miejsce zajęła p. Brodzka na Polskim Fiacie 508.

Pięściarze Europy zwyciężają w Ameryce.

Reprezentacja bokserska Europy, bawiąca obecnie w Ameryce, składająca się w rzeczywistości jedynie z Włochów i Węgrów, rozegrała ostatnio w Detroit mecz z reprezentacją Stanu Michigan, zwyciężając w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk: w muszej — Matta (Europa) pokonał Urso (Michigan) na punkty; w koguciej — Sergio (E) wygrał z Arco (M) w piórkowej — Sworek (M) zwyciężył Frigyes'a (E); w lekkiej — Harangyi (E) odniósł zwycięstwo nad Ardes'em (M); w średniej — Bonadio (E) uległ Cerwin'owi (M); w półciężkiej — Musina

(E) wypunktował Hillo (M); w ciężkiej — Nagy (E) wygrał k.o. w drugiej rundzie z O'Neillem.

C.I.W.F. na Bielanych chwali argentyńska prasa.

Wychodzący w Buenos Aires dziennik „El Mundo” zamieszcza obszerną korespondencję p. Eduardo Ursini'ego o Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Autor artykułu, który zwiedził podobne instytucje we Włoszech i w Niemczech uważa instytut warszawski za najlepszą tego typu uczelnię z punktu widzenia programu nauk, nowoczesności urządzeń itd. Dziennik zamieszcza kilka fotografii CIWF na Bielanych.

Przerwa w mistrzostwach piłkarskich klas B i C?

Panująca obecnie zimna i dżdżysta pogoda fatalnie wpływa na przebieg zawodów piłkarskich i frekwencję publiczności. Toteż podobno, ŁOZPN. zamierza już w bieżącym tygodniu przerwać mistrzostwa klas B i C. i rozpocząć je znów dopiero na wiosnę.

Zawody mistrzowskie klubów klasy A jeszcze odbyłyby się w dn. 25 bm. Jednak i podczas meczów tej klasy na widowni są pustki. Toteż celowym byłoby zarządzenie zimowych wakacji również w klasie A z dniem 1 listopada.

„Turniej Miast”.

Ciekawe zawody z udziałem 4 drużyn.

Polski Związek Piłki Ręcznej pragnie zorganizować zawody p. naz. „Turniej Miast” w siatkówce męskiej.

Turniej ten odbędzie się prawdopodobnie w końcu stycznia lub na początku kwietnia przyszłego roku i stanowićby sprawdzian formy naszych siatkarzy przed zawodami międzypaństwowymi o „nagrodę Bałtyku”, które przypuszczalnie odbędą się w Tallinie przy udziale reprezenta-

cyjnych drużyn Estonii, Łotwy, Polski i Litwy.

„Turniej Miast” będzie b. wartościową próbą.

Dotychczas podobny turniej rozegrany został w koszykówce męskiej (w Łodzi) i stanowił podstawę do stworzenia reprezentacyjnej drużyny Polski przed Olimpiadą.

Wycieczki lotnicze do Berlina. Załatwianie wiz w ciągu 1 dnia. Ulgowo bilety do Paryża Brukseli i Londynu. Zniżki indywidualne do Wilna i Zakopanego.

Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 68

Sport w kilku słowach.

ŁOZB uruchamia z początkiem listopada dwutygodniowy kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich w Łodzi. — Szczegółowe informacje udziela i zapisy przyjmuje wydział praw sędziowskich ŁOZB. (Ogrodowa 17).

Sekcja bokserska łódzkiego Sokoła zawiadamia, że treningi pięściarzy tego klubu odbywać się w lokalu szkoły powszechnej nr. 76 przy ul. Targowej 77-79 w poniedziałki i czwartki od 8 — 10 wiecz.

Jeden z najlepszych szosowców polskich, zwycięzca w wielu wyścigach, a m. in. w Biegu Dookoła Polski, Feliks Więcek z łódzkiej „Resursy” startował tylko w paru wyścigach na początku sezonu. Obecnie nie bierze czynnego udziału w życiu kolarskim.

Ziany długodystansowiec łódzki Kurpessa, wielokrotny mistrz i rekordzista okręgu, po wystąpieniu z IKP dotychczas nie wstąpił do innego klubu i wyczołgał się z biegni.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A: o godzinie 14-ej na boisku przy Al. Unii: ŁKS lb. — Sokół, na boisku UT. przy ul. Wodnej: UT. — SKS. na boisku WKS: WKS — ŁTSG., na boisku Wi my: Wima — Widzew i na boisku Sokoła w Pabianicach o godz. 11-iej przed poł. Burza — PTC.

O mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę 25 bm. mecze następujące: na boisku Widzawa o godz. 10.30 Huragan — Boruta i o godz. 14-iej Makabi — Tur. Na boisku UT. o godz. 10.30 Zjednoczone — Bar Kochba; na boisku Sokoła w Zgierz o godz. 10.30 Sokół (Zgierz) Hakoah.

Dalsze mecze o mistrzostwo rozegra w niedzielę, również klasa C.

W Moskwie odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Związku Sowieckiego. Bieg zgromadził na starcie aż 121 zawodników. Wygrał Chramow w dobrym czasie 2 g. 33 m. 42,1 sek.

Belgijski związek kolarski postanowił zgłosić na najbliższym kongresie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej wniosek o zaniechanie w przyszłości mistrzostw kolarskich świata dla amatorów. Belgowie uważają, że należy stworzyć tylko jedną kategorię kolarzy-zawodowców.

Wycieczki lotnicze do Berlina.

Wycieczki lotnicze do Berlina. Załatwianie wiz w ciągu 1 dnia. Ulgowo bilety do Paryża Brukseli i Londynu. Zniżki indywidualne do Wilna i Zakopanego.

Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 68

Sport w kilku słowach.

ŁOZB uruchamia z początkiem listopada dwutygodniowy kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich w Łodzi. — Szczegółowe informacje udziela i zapisy przyjmuje wydział praw sędziowskich ŁOZB. (Ogrodowa 17).

Sekcja bokserska łódzkiego Sokoła zawiadamia, że treningi pięściarzy tego klubu odbywać się w lokalu szkoły powszechnej nr. 76 przy ul. Targowej 77-79 w poniedziałki i czwartki od 8 — 10 wiecz.

Jeden z najlepszych szosowców polskich, zwycięzca w wielu wyścigach, a m. in. w Biegu Dookoła Polski, Feliks Więcek z łódzkiej „Resursy” startował tylko w paru wyścigach na początku sezonu. Obecnie nie bierze czynnego udziału w życiu kolarskim.

Ziany długodystansowiec łódzki Kurpessa, wielokrotny mistrz i rekordzista okręgu, po wystąpieniu z IKP dotychczas nie wstąpił do innego klubu i wyczołgał się z biegni.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się ostatni w tym sezonie na gruncie łódzkim mecz ligowy między ŁKS-em a warszawską Legią. ŁKS-owi udało się już w tegorocznych rozgrywkach ligowych pokonać Legię w Warszawie w stosunku 2:1, to też przypuszczalnie należy, że na własnym boisku sukces ten uda się łodzianom powtórzyć.

W razie przypuszczalnego zwycięstwa nad Legią ŁKS poprawi najprawdopodobniej znacznie swą pozycję w tabeli ligowej. Mecz ŁKS — Legia ma się odbyć na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 11 min. 30 przed południem.

Prócz meczu w Łodzi odbędą się w niedzielę 25 bm. w kraju następujące mecze ligowe: Wisła — Ruch w Krakowie, Warszawa — Garbarnia w Warszawie, Warta — Pogoń w Poznaniu i Śląsk — Dąb w Świętochłowicach.

Ostatni mecz w tegorocznych rozgrywkach ligowych rozegra ŁKS z Dębem i li stopada w Katowicach.

Wycieczki lotnicze do Berlina.

Wycieczki lotnicze do Berlina. Załatwianie wiz w ciągu 1 dnia. Ulgowo bilety do Paryża Brukseli i Londynu. Zniżki indywidualne do Wilna i Zakopanego.

Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 68

Sport w kilku słowach.

ŁOZB uruchamia z początkiem listopada dwutygodniowy kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich w Łodzi. — Szczegółowe informacje udziela i zapisy przyjmuje wydział praw sędziowskich ŁOZB. (Ogrodowa 17).

Sekcja bokserska łódzkiego Sokoła zawiadamia, że treningi pięściarzy tego klubu odbywać się w lokalu szkoły powszechnej nr. 76 przy ul. Targowej 77-79 w poniedziałki i czwartki od 8 — 10 wiecz.

Jeden z najlepszych szosowców polskich, zwycięzca w wielu wyścigach, a m. in. w Biegu Dookoła Polski, Feliks Więcek z łódzkiej „Resursy” startował tylko w paru wyścigach na początku sezonu. Obecnie nie bierze czynnego udziału w życiu kolarskim.

Ziany długodystansowiec łódzki Kurpessa, wielokrotny mistrz i rekordzista okręgu, po wystąpieniu z IKP dotychczas nie wstąpił do innego klubu i wyczołgał się z biegni.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się ostatni w tym sezonie na gruncie łódzkim mecz ligowy między ŁKS-em a warszawską Legią. ŁKS-owi udało się już w tegorocznych rozgrywkach ligowych pokonać Legię w Warszawie w stosunku 2:1, to też przypuszczalnie należy, że na własnym boisku sukces ten uda się łodzianom powtórzyć.

W razie przypuszczalnego zwycięstwa nad Legią ŁKS poprawi najprawdopodobniej znacznie swą pozycję w tabeli ligowej. Mecz ŁKS — Legia ma się odbyć na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 11 min. 30 przed południem.

Prócz meczu w Łodzi odbędą się w niedzielę 25 bm. w kraju następujące mecze ligowe: Wisła — Ruch w Krakowie, Warszawa — Garbarnia w Warszawie, Warta — Pogoń w Poznaniu i Śląsk — Dąb w Świętochłowicach.

Ostatni mecz w tegorocznych rozgrywkach ligowych rozegra ŁKS z Dębem i li stopada w Katowicach.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. **A. KLESZCZELSKI**
Chirurg — urolog
przeprowadził się na
Al. Kościuszki 60. tel. 174-99

Dr med. **Edward REICHER**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 25, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr med. **BIBERGAŁ**
choroby skórne, weneryczne i seksualne
Zawadzka 10, tel. 108-80
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 po poł.

Dr **J. NADEL**
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.
w „Lecznicy” Brzezińska 11 od 12-1-iej

Dr med. **NIEWIAŹSKI**
pec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-4
przyjmuje od 8-11 rano od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

Dr med. **M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
ŁAC'ODNIA 64, Tel. 185-48
porwócił
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr med. **H. KLACZKOWA**
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Dr med. **E. WOŁKOWYSKI**
powrócił
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych
Cegielniana 11, tel. 238-02
przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9 w niedziele i święta od godz. 9-1.

Lecznica **„OMEGA”**
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmuje lekarza we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, gijatermija i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr med. **J. HAJMAN**
Choroby wewnętrzne
Cegielniana 10 tel. 163-12
powrócił
godziny przyjmuje od 1/2 do 6-iej po południu

Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Nowy Jork: loco 12.35, listopad 11.85, grudzień 11.91, styczeń 11.92
Liverpool: loco 7.00, październik 6.76, listopad 6.79, grudzień 6.77
Egipska: loco 10.95, październik 10.77, listopad 10.77, styczeń 10.49
Brema: loco —, grudzień 13.26, styczeń 13.25, marzec 13.34

Waluty, dewizy i akcje

Zmienne usposobienie dla papierów państwowych. W dziale papierów państwowych panował nastrój niejednorodny przy dość ożywionych obrotach. Z premiówek 3% Poł. Inwestycyjna 1 em. podniosła się o 75 gr. ta sama 2 em. obiegła po cenie niezmięnionej. Dolarówkę nabywano po cenie o 25 gr. podwyższonej.

W grupie innych papierów państwowych 5% Pa. Żywnościowa i 6% Dolarowa straciły po 0.50 proc. na kursach. 7% Stabilizacyjna (zwykle od cinki i drobnie) zmniejszyła po 10 zł.

5% Poł. Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

Listy zastawne — niejednorodnie. Zainteresowanie prywatnymi lokacyjnymi było średnie, nastrój panował zmienny, odchylenia kursowe nie przekraczały 0.50 proc.

W grupie stolecznej na niemieńskim poziomie utrzymały się 4 1/2% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego i dawne 5% m. Warszawy. 5% m. Warszawy 1933 r. (nowe) zakończyły zebranie kursem o 0.50 proc. słabszym.

W grupie prowincjonalnej usposobienie było cokolwiek mocniejsze. Będzie przedmiotem notowań oficjalnych 5% L. Z. m. Łodzi 1933 r. zyskały 0.25 proc. (ost. not. od 14 bm.), a 5% L. Z. m. Radomia 1933 r. (12 bm.) 0.50 proc.

PAPIERY PROCENTOWE.
Poł. Inwestycyjna 1 em. 66.00, 2 em. 66.00, Dolarowa 3 s. 49.75, Stabilizacyjna 1927 r. 470.00, Konwers. 53.00, Kolejowa 50.50, Dolarowa 76.50, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Budowl. 93.00, Ziemskie w W-wie 5 s. 47.00, m. W-wy 1933 r. 55.38, m. Łodzi 1933 r. 48.25, m. Radomia 1933 r. 39.50

Słabsza tendencja dla okeji.
Zebranie giełdy akcyjnej było bardzo ożywione, przedmiotem transakcji i notowań oficjalnych było 10 gatunków papierów dywidendowych, kursy kształtowały się zniskow.

Bank Polski 113.00, Czeskosłow. 31.00, Cukier 31.50, Wegiel 16.50, Lilipap 15.75, Modrzejów 6.75, Norblin 66.00, Ostrowiec 32.75, Starachowice 36.75, Haberbusch 41.50

GIEŁDA ZBOZOWA.
Warszawa, 20. 10. — Warszawa: cedula giełdy zbożowa - towarowej w Warszawie, Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, żyto I standard 19.50 — 19.75, mąka pszena gat. I A 44.50 — 45.50, mąka żytnia wyciągowa 29.50 — 30.50, rosowa 24.00 — 24.50
Poznań, 20. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowa - towarowej w Poznaniu.
Ceny transakcyjne — niemiarowane.
Ceny orientacyjne: żyto 18.50 — 18.75, pszenica 27.25 — 27.50, mąka żytnia wyciąg. 44.25 — 45.25

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. — Wielka miłość.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Pieniądz to nie jest wszystko.
Adria. Mały buntownik.
Casino. Panna Lili.
Corso. I Mężczyźni woła mężatki II. Kobieta bez maski.
Europa. Bohater.
Grand-Kino. — Jadzia.
Metro. Mały buntownik.
Miraż — Sprawa Dreyfusa.
Przedwiośnie. Wojna w królestwie walca Palace. Ada, to nie wypada!
Rialto. Kochany łobuz.
Raideta — Miłość cygana.

WINSZUJEMY

Jutro. Urszuli.
Wschód słońca 6.09
Zachód słońca 16.33
Długość dnia 10.24
Ubyło dnia 6.26
Tydzień 43.

POLSKIE BIURO PODROZY „ORBIS” Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65 tel 101-01; 101-20

Wycieczka do RYGI
od 31. X. do 4. XI. ♦♦ Cena zł. 98.—
obejmuje: paszport, przejazd, utrzymanie i zwiedzanie.

Dr med. **M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
ŁAC'ODNIA 64, Tel. 185-48
porwócił
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr med. **M. TAUBENHAUS**
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11, Tel. 245-09

Własne magazyny wytwórni filmowych. „Stuartki” – najmodniejsze suknie Ostatnie marzenia pań.

Gdy przez ekran przesuwają się wytwor na gwiazda w pięknej toalecie ze srebrnej lamy i w wspaniałym płaszczu gronostajowym, nad ciemną salą unosi się niejedno westchnienie: „Ach, jakbym chciała mieć taką suknię!” I w odpowiedzi rozlega się rozdrażnione mruczenie sąsiada: „Naiwna jesteś. Film to jedno wielkie oszustwo”. Ta lama — to bawelna, a gronostaj — to jakiś pies lub królik”.

Nie drogi panie. Myli się pan. Suknie artystek filmowych są zazwyczaj wytworami

na ramieniu lekko bufiastym rękawem, i ty powym „stuartowskim” kołnierzem. Katarzyna Hepburn zamierza suknię tę nosić bez najmniejszych zmian, na małych przyjęciach w Hollywoodzie, i niewątpliwie zapoczątkuje modę na suknie stylowe. Przepuszczalnie przez salony Nowego Yorku przewinę się tej zimy niejedna „Katarzyna Hepburn”.

Jest tym bardziej prawdopodobne, że lansowania mody a la Maria Stuart podjął się

słynny Plunkette, który jest dla Ameryki tym, czym Poiret dla Europy. Nie było to zresztą zbyt trudne, gdyż cała obecna moda rozwijała się właśnie w tym kierunku. Co ciekawsze film „Maria Stuart” spowodowała szereg rewii mód, inspirowanych strojami i tych czasów. Spowodował on te rewie mody w Ameryce i tamtejsi dyktatorzy mody zastanawiali się poważnie nad tym, czy uda się przeprowadzić to samo w Europie.

pierwszorzędnych magazynów i są zrobione z najlepszych, najbardziej wyszukanych tkanin; a wspaniałe futra są nieraz własnością studio filmowego i są przechowywane w specjalnych safe'ach, po to by na krótkie chwile ozdobić piękną gwiazdę.

Większość sukien artystek filmowych — rzecz jasna, tylko wielkich gwiazd, gdyż statystki i mniej znane aktorki muszą same dostarczać garderobę — pochodzą z takich magazynów mody, jak Patou, Chanel, Worth, Rochart, i są oryginalnymi modelami, które w ten sposób po raz pierwszy zostały zaprezentowane światu.

Obecnie największe wytwórnie filmowe wprowadziły nową metodę a mianowicie zakupują one

całkowicie magazyn mody, który oddają musi pracować wyłącznie dla danej wytwórni. Tak np. firma RKO zapewniła sobie usługi Bernarda Newmana, który rego wielkie salony na 5th Avenue w Nowym Yorku były dotąd dostępne dla nielicznych wybranych losu. Wszystkie toalety Margot Grahame, Jean Arthur, Katarzyna Hepburn itp. są projektu Bernarda Newmana, jak również śliczne suknie Ginger Rogers w filmach „Panowie w Cylinderach” i „Błękitna Parada”.

Metoda ta bardzo odpowiada sprytnym Amerykanom, którzy doszli do wniosku, że modele prezentowane na ekranie nie są już własnością magazynu mody i można je bez karnie kopiować. Naśladownictwo to nieraz przyjmuje formy całkiem groteskowe. W mieście Des Moines, w stanie Omaha, na pewnym dobroczynnym balu, urządzonym krótko po wyświetlaniu filmu słynnej śpiewaczki Lily Pons, w którym artystka ta no si wyjątkowo eleganckie toalety, jakiś do wcipny dziennikarz naliczył aż 72 suknie a la Lily Pons. Cóż za przykreść dla eleganckiej miasteczka Des Moines!

Nadchodzący sezon zimowy zapowiada się pod znakiem mody a la Maria Stuart. Katarzyna Hepburn zwróciła się do swego reżysera — Johna Forda — z prośbą, aby pozwolił jej zatrzymać jedną z sukien, w której występuje ona w roli Marii Stuart, gdyż — jak wiadomo — wszelkie kostiumy historyczne stanowią własność wytwórni. Jest to czarna welurowa suknia, z długim,

DWIE PRZYGODY NURKA. POTWORNE ŚLEPIA POLIPA.

Na zawodowego nurka śmierć czyha na każdym kroku. Spotkałem ją — opowiada sławny nurek angielski John W. Bateria — na dnie morskim w głębokości 80 m. Wiedziałem jej obraz w ślepiach olbrzymiego polipa, czułem jej bliskość, gdy opędać musiałem się gromadzie głodnych żarłaczów i doznałem prawie jej uścisku, kiedy 40 tonowa bryła musnęła prawie moją głowę.

Po raz pierwszy zetknąłem się z groźnym wrogiem nurków w 1886 r. w Savanilla, w Ameryce Południowej, gdy wysadzałem w powietrze rafy koralowe. Wody rozły się od żarłaczów, których nasamprzód odstraszyć musieliśmy kilkoma bombami pod wodnymi, zanim odważyliśmy się na nurkowanie. Pewnego dnia, kiedy na głębokości 60—70 stóp pracowałem już trzy godziny, spostrzegłem nagle tuż blisko napływającego ku mnie żarłacza. Dałem znak by mnie wyciągnięto z wody, równocześnie chwyciłem za trzon bambusowy

by mnie wyciągnięto na powierzchnię. Lecz było to już zbyteczne, ponieważ na statku domyślano się, że się coś stało w głębi, gdyż woda zabarwiła się krwią od odciętego chwyty polipa. Bronilem się dalej nożem przed potworem, aż mnie wyciągnięto na powierzchnię.

Elektryczna fontanna.



Amerykański uczynek w Los Angeles podczas próby zbliżenia do siebie dwóch tutek elektrycznych. Eksperymenty te są przygotowaniem do wystawy „Wiek elektryczności”, która wkrótce zostanie otwarta w Los Angeles z okazji uruchomienia elektrowni Boulders największej w świecie

POZYTECZNA STACJA DOŚWIADCZALNA. Specjaliści bezpieczeństwa pracy.

Krajem, który wysuwa się na czoło wszystkich państw europejskich w dziedzinie bezpieczeństwa pracy jest Szwajcaria. Liczba wypadków przy pracy w roku 1931-32 spadła w porównaniu ze stanem sprzed 8 lat o 43 proc.; w tym samym czasie obciążenia zarobków robotniczych z tytułu ubezpieczenia przeciw wypadkom przy pracy zmniejszyły się o 32 proc.. Postępem zawdzięcza Szwajcaria w równym stopniu sprężystej organizacji bezpieczeństwa pracy, jak i mądrej polityce ubezpieczeniowej powołanej do tego instytucji. Instytucją tą jest Zakład Ubezpieczenia od Wypadków i chorób zawodowych w Lucernie (w skrócie Suval), jest to organizacja samorządowa wyposażona w uprawnienia władzy publicznej; rada za rządzącą zakładem składa się z przedstawicieli pracodawców, pracowników i rzędu.

dek wynoszą do 650 proc. Nic dziwnego, że pracodawca daży wszelkimi siłami do obniżenia składek, a prowadzi do tego tylko jedna droga: podniesienie stopnia bezpieczeństwa zakładu pracy.

W stosunku do opornych pracodawców dysponuje SUVAL, możliwością nakładania kar, aresztu i grzywnien, za pośrednictwem władz kantonalnych. Poważne uprawnienie posiada SUVAL, również w stosunku do lekceważących własne lub cudze bezpieczeństwo pracowników.

W specjalnej stacji doświadczalnej opracowywane są środki i urządzenia ochronne. Zakład nie patentuje ich, lecz oddaje do powszechnego użytku. Niektóre osłony i zabezpieczenia wytwarza sam Zakład i sprzedaje bez zysku po cenach własnych kosztów zainteresowanym przedsiębiorcom. Pozyteczne wynalazki i doświadczenia zdobyte w poszczególnych przedsiębiorstwach Zakład rozpowszechnia.

Zakład posiada specjalny personel instrukcyjny, który składa się z 14 inżynierów, 3 maszynistów i 10 monterów, specjalistów bezpieczeństwa pracy, Obowiązkiem ich jest udzielanie porad zakładom przemysłowym, zakładom niektórych urzędów ochronnych i nauzanje racjonalnego zastosowania ich i eksploatacji.

Wszystkie te środki stosowane konsekwentnie i z uporem przyniosły doskonałe wyniki.

Pariasi w Indiach MASOWO PRZYJMUJĄ CHRYSZCJANIZM.

„Daily Telegraph” podał ostatnio niezmiernie ciekawe informacje o coraz szersze zataczającym kręgi ruchu nawróceń na chrześcijaństwo w Indiach. Nawrócenia dotyczą głównie najniższej i najbardziej upośledzonej warstwy pariasów czyli t. zw. nietykalnych. Jest ich w Indiach 60—70 milionów, a nawrócenia na chrześcijaństwo w ostatnich czasach, jak twierdzi generalny sekretarz protestanckiego „Church Missionary Society”, przeciętnie 15 tysięcy osób miesięcznie. W głównej mierze przyczynia się do tego stanowisko przywódcy kasty pariasów dr. Ambedkar, który na wielkim zgromadzeniu w okolicy Bombaju zalecał „nietykalnym” porzucenie hinduizmu i przystępowanie do religii, dającej im wolność i możliwość rozwoju. Ci, którzy poszli za radą swego przywódcy, odzili moralnie i duchowo. Ponieważ nadto, jak stwierdza sekretarz wspomnianego towarzystwa misyjnego, w ślad za duchowym podniesieniem pariasów idzie i polepszenie

ki oraz szpitale i szkoły, przykład nawróconych pociąga innych i zachęca do chrześcijaństwa. Protestanckie towarzystwo misyjne gromadzi obecnie fundusze na dalsze popieranie tego odrucnu ludności i pragnie w każdej wiosce założyć szkołę i ufundować stację higieny, by zwalczać epidemie febr i inne choroby.

Oczywiście nowym ruchem wśród pariasów interesują się żywo i misjonarze katolicy, dla których otwierają się nowe wdzięczne tereny do pracy apostołskiej.

PODSŁUCHANE SKARGA.

— Jedna z pańskich pszczoł ukłuła mnie żądłem! Żądam zadośćuczynienia.
— Oczywiście chętnie panu dam satysfakcję. Proszę mi pokazać tę pszczołę, ją ja surowo ukarzę!

NIEZNANA CHOROBA.

— Czy pani synek posiada pyjamę? — pielęgniarka matki, oddająca dziecko do szpitala.
— Nie wiem siostrze, w każdym razie cierpi na silne bóle żołądka.

ich bytu materialnego wszędzie bowiem, gdzie do wiosek pariasów wkraczało chrześcijaństwo, poprawiły się warunki higieniczne, powstała opieka lekarska, spadła śmiertelność, zorganizowane zostały sierocińce i różne przytul



48 **H. RABI** Powieść współczesna

STRESZCZENIE.
Słynny aktor Rumny dowiedział się od swojej dawnej kochanki Konstancji Bevergen, że pod czas pożaru zginął ich syn Janek Wojdeczek, o którym myślał, że dawno nie żyje. Janka wychowywano w sierocińcu pod opieką zarządzającego Taylora i nie znał on swej matki ani ojca. Z pożaru uratował go polski dziennikarz Marek, który dokonał szeregu ciekawych zdjęć z planującej widowńi.

Mąż Konstancji Bevergen spekulował na giełdzie razem z potentatem finansowym Leverstonem który zginął w czasie pożaru. Po jego śmierci okazało się, że Bevergenowi grozi bankructwo.

gnął swoich kolegów i po kwadransie wpadł po niego z listą maklerów, sporządzoną przez pannę Helenę Rembiankę. Postanowili zobaczyć na własne oczy każdego z nich, porównując ze zdjęciem i obliczając przy tej sposobności, że odszukując po trzech dniach, użyjają na całą tę robotę nie więcej niż tydzień. Każdy miał pracować na własną rękę i dziennikarz ograniczył się tylko do tego, że dał chłopakowi ogólne wskazówki, do kogo i w jaki sposób należy się zwracać po informacje.

Przed wieczorem zeszył się obaj w umówionej cukierni: Janek był czerwony, rozgorączkowany podnieceniem, dumny z przebiegłości, jaką wykazał, wykonując zadanie; Marek jak zwykle spokojny. Przy podwieczorku chłopak zaczął opowiadać z ogromnym przejęciem, gdzie był i co robił. Ucieszył się bardzo, gdy Marek go pochwalił, okazało się bowiem, że z listy mógł na było wykreślić trzy nazwiska, z czego dwa przypadły na Janka.

Pochylił się nad wykazem, dyskutując przyciszonymi głosami jak spiskowcy, albo raczej rówieśnicy, pochłonięci nową, ciekawą grą. W rezultacie Janek zaraził swoim zapałem Marka, który zapomniał zupełnie, że czynność, której się podjął, nie była zabawą ani sportem, lecz poważną sprawą, mogącą w razie jej wyświetlenia mieć nieobliczalne następstwa.

Van Bevergen ciągle czekał. Czasu miał bardzo dużo. Kazał podać sobie czarną kawę z korniakiem. Siedział wygodnie w głębokim fotelu, palił, popijał i w miarę jak ubywało koniaku w butelce, utwierdził się w przekonaniu, że musi się zobaczyć koniecznie z Markiem Łętowskim i z nim porozmawiać. W tej chwili nie ulegało wątpliwości, że między tym człowiekiem a Konstancją istniała jakaś łączność, o której nie nie wiedział, więc jako mąż miał niezaprzeczone prawo do wglądu i do należytego uregulowania tej sprawy. Teraz już nie mógłby przymknąć oczu i udawać że nic nie widzi.

W jego umyśle krystalizowały się jasno tylko dwie ewentualności: podejrzewał Konstancję bezpodstawnie, albo trafił przypadkowo na ślad jej przewinienia. Przy tej myśli uczył krótki lecz tak ostry ból, że podniósł odruchowo dłoń i przycisnął nią serce. Nie, to jest niemożliwe, Konstancja nie należała do takich kobiet. Zawstydzil się bardzo, przy czym to sprawiło mu ulgę i prawie rozwiłał podejrzewania.

Jednak połowiczność nie leżała w naturze Bevergena — nie mógłby się zadowolić przekonaniem wewnętrznym ani tym,

oo mówił rozsądek; ambicja i zbudzona żądźrość domagały się realnych dowodów.

Tymczasem zbliżała się powoli pora obiadowa. Nie było wypadku, aby się spóźnił i kazał na siebie czekać.

Zapłacił rachunek, napisał, że prosi pana Łętowskiego, by do niego zatelefonował niezwłocznie i kazał wręczyć ten bilet jak tylko pan Łętowski powróci do hotelu. Jadąc następnie do domu, starał się nadać twarzy pogodny, przyjazny wyraz, do którego była przyzwyczajona od wielu lat. Za żadną cenę nie chciał jej niepokoić. Wszystko mogło się okazać nieporozumieniem więc niech się nie dowie nigdy, co i jak o niej myślał.

Niewiele później Łętowski i Janek wrócili do hotelu. Marek przeczytał bilet wizytowy Bevergena i zatrwożył się poważnie. Posłał chłopca na górę, sam się zaś szły w najdalszy kąt hallu i zaczął rozmyślać usilnie.

— Paskudna historia, psiekrew! — mruzczał do siebie. — Albo Bevergen już wie o Janku, albo coś przeczuwa i ma zamiar przede mnie się upewnić. Do tego za żadną cenę nie dopuszczę!

Po długich rozważaniach znalazł, jak mu się zdawało, zadowalające wyjście z tej trudnej sytuacji.

Przed wszystkim podał bilet Bevergena na drobne kawałki i wrzucił do kosza; następnie zażądał rachunku, zapłacił, zapowiedział w kanczore hotelu, że wyjeżdża jutro o ósmej rano i kazał numerowemu spakować kufr na tę godzinę.

Dziś już nie mógł telefonować do pani Bevergen, postanowił, że zrobi to przy pierwszej dogodnej sposobności. Pozosta-

wało zatem upozorować przed Jankiem nagły wyjazd.

Powiem mu, że się przeniesiemy bliżej do City — pomyślał — aby nie tracić dużo czasu na ciągłe chodzenie do tego hotelu... Powinien polknąć to łatwo, bo tak jest w rzeczywistości.

A pani Konstancja?... Nie ludził się, że tu pójdzie równie gładko; przewidywał, że się zdenerwuje bardzo, lecz sądził, że to wyjdzie na dobre i jej, i chłopcu: ona przyspieszy decyzję co do Janka, który się dowie wreszcie, co z nim będzie dalej.

Marek pojechał windą na górę i wpadł do pokoju chłopca.

— Prędeż, Janku, nie wypada, by pan na Helena na nas czekała.

Poszli do teatru.

Panna Rembianka zajęła środkowy fotel, po lewej ręce siedział Łętowski, po prawej Janek.

Sztuka była dość ciekawa, choć zakrawała na melodramat, przedstawiała przygodę dziewczyny, która w męskim przebraniu wślizgnęła się do środowiska piratów.

Marek pochylil się trochę naprzód, spoglądając ukradkiem na Janka: chłopak się dźiał na samym skrajku fotelu, nie odrywając rozszerzonych oczu od sceny; jego wargi były lekko rozchyłone, policzki pełne, przed chwilą starannie i mozolnie ułożone włosy sterzały teraz na wszystkie strony. Historia była nadzwyczajna — zupełnie w jego guście.

(D. c. n.)